

***USTAWY KOMMISSYI EDUKACYI NARODOWEJ
DLA STANU AKADEMICKIEGO I NA SZKOŁY
W KRAJACH RZECZYPOSPOLITEJ PRZEPISANE,
RED. NAUK. K. BARTNICKA, WARSZAWA 2015, s. 698***

Książka podejmuje bardzo ważną problematykę historyczną z uszczegółowieniem do historii wychowania w drugiej połowie XVIII w. Na polskim rynku wydawniczym jest to pierwsza tego rodzaju publikacja, bowiem uwzględnia dotychczasowe badania źródłowo-historyczne, wyjaśnia historyczne słownictwo i w dużym stopniu – zwłaszcza w aspekcie zrozumienia – przystosowana jest do naszych czasów. Napisana została w trzech językach: polskim, litewski i angielskim. Jest to zbiór dokumentów, ściślej mówiąc – jest to jeden dokument, ale ze szczegółowymi, licznymi przypisami i wyjaśnieniami potrzebnymi współczesnemu czytelnikowi. Opracowanie tego rodzaju publikacji było pracą żmudną, wymagającą wielkiej znajomości omawianej problematyki i zwykłej ludzkiej cierpliwości. Tej wielkiej pracy dokonała prof. dr hab. Kalina Bartnicka, znana badaczka dziejów oświaty, która niewątpliwie ma rozbudowany badawczy warsztat naukowo-badawczy.

Ciekawie brzmi tytuł książki: *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla Stanu Akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*. Tak w oryginale brzmi tytuł ustaw. Na pierwszej stronie okładki tytuł ten napisany jest w języku polskim, litewskim i angielskim. Podstawowe źródło to oryginał ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Historyczną ciekawostką jest oryginalna pieczęć Komisji Edukacji Narodowej, zamieszczona na stronie pierwszej, za to ostatnią stroną okładki zdobi pieczęć Szkoły Głównej Koronnej i Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wydanie książki sfinansowane zostało przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Jak pisze we wstępie K. Bartnicka, w historii drugiej połowy XVIII w., obok Konstytucji 3 maja, ustawodawstwa związane z Komisją Edukacji Narodowej są najważniejszymi dokumentami historycznymi tego okresu. Autorka pisze również, że zanim *Ustawy...* się ukazały, KEN przeprowadziła – jak na owe czasy – szerokie konsultacje społeczne w środowiskach oświatowych, co sprawiło, że wkrótce wszelkie jej działania oświatowe stały się na ziemiach polskich formą kodeksu prawa szkolnego przeznaczonego dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego.

W tamtym czasie przeprowadzenie jakichkolwiek reform na terenach Rzeczypospolitej nie było łatwe. Państwo polskie należało do największych

w Europie, a dominującą w nim rolę odgrywał stan szlachecki. Było to państwo stanowe. Szlachta otrzymywała wciąż nowe przywileje, co osłabiało władzę królewską. Królowie zabiegali o względy magnatów i szlachty, kwitła tak zwana złota wolność. Przeprowadzenie w takiej sytuacji reform oświatowych było trudne i skomplikowane. Ponadto nad Polską zawisła wielka groźba i tylko niewielka część szlachty rozumiała tragiczny stan państwa. Była to zapaść rozwoju społecznego, królowały polityczne targi, na królu wymuszano kolejne przywileje a całości obrazu dopełniał opłakany stan szkolnictwa. Wszystko to nie zapowiadało świetlanej przyszłości. W tych jakże arcytrudnych warunkach i coraz większej ingerencji państw sąsiednich w sprawy Polski i Polaków wiele światłych osób zdawało sobie sprawę, że drogę do naprawy Rzeczypospolitej wyznacza rozwój szkolnictwa, ale pomimo tego opór szlachty wciąż był duży. Kalina Bartnicka uzasadnia, że przed powstaniem KEN szkolnictwo na ziemiach polskich było rozdrobnione. Trudno było się zorientować, ile było szkół, poszczególne ich typy podlegały różnym władzom (najwięcej kościelnym), obowiązywało różne i często niezrozumiałe nazewnictwo, potocznie mówiono o szkołach pospolicznych, ich liczba też była trudna do ustalenia. Nie bardzo było wiadomo, jakie obowiązywały programy nauczania.

Reformy szkolnictwa, w pierwszej kolejności uwzględniające stan szlachecki, zapoczątkowane zostały w połowie XVIII w. i pomimo wielu trudności konsekwentnie przeprowadzane. Związane były – jak określano – z dobrym bytem jednostki i społeczeństwa, rozwojem państwa w przyszłości, a także „uszcześliwianiem kraju”. Można to było osiągnąć przez „wychowanie dobrych obywateli”. Znajduje się to w materiałach omawianej książki. K. Bartnicka zauważa też, że zmiany edukacyjne następowały również w Europie i krytykowanym szkolnictwie kościelnym. W ich trakcie nastąpiła kasacja zakonu jezuitów, o czym król Stanisław August Poniatowski dowiedział się poufnie. W Polsce fakt ten był przyjmowany różnie, choć na ogół pozytywnie, choć nie brakło licznych wystąpień posłów w obronie zlikwidowanego zakonu oraz wniosków o odrzucenie papieskiej decyzji. Trudności wciąż się piętrzyły.

K. Bartnicka pisze, że w tej trudnej i skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej i w dużym stopniu religijnej 14 października 1773 r. sejm powołał Komisję Edukacji Narodowej. W literaturze historycznej często nadmienia się, że było to pierwsze świeckie ministerstwo na ziemiach polskich.

Komisja odwoływała się do przekonania, że ćwiczenie i edukacja młodzi jest jedynym dla państw uszcześliwienia warunkiem. Rzeczpospolita będąc na liczbie obywateli uszkodzoną, na zdolności i przygotowaniu ich do usług swoich całe ubezpieczenie swoje zakładać powinna. Prawo sejmowe podporządkowało KEN wszystkie publiczne szkoły w Rzeczypospolitej: akademie, gimnazja, kolonie akademickie, ze wszystkim co tylko do wydoskonalenia nauk i ćwiczenia w nich młodzi szlacheckiej ścierać się może. Była więc Komisja instytucją państwową o typie resortu, która otrzymała władzę nad szkolnictwem i nauczycielami w całym kraju (s. 23).

KEN była samodzielna, dobrze zorganizowana, nie miała żadnych podobnych wzorców w dotychczasowym rozwoju oświaty zarówno w kraju, jak i za granicą.

Nowo powołana instytucja kierowana była przez ludzi światłych, nie odpowiadała przed królem ani do niego nie należała, ponieważ powołał ją sejm i tylko przez niego mogła być rozliczana ze swojej działalności merytorycznej i finansowej. Na podstawie przyjętej *Ustawy*... KEN otrzymała pełną władzę w zakresie całokształtu funkcjonowania szkolnictwa w Rzeczypospolitej. Podstawowe zasady wprowadzania reformy zostały przygotowane przez Komisję w bardzo krótkim czasie, to jest w ciągu trzech lat. Nieco dłużej trwało wdrażanie założeń i realizacja pracy związanej z Towarzystwem do Ksiąg Elementarnych, czyli opracowaniem, wydrukowaniem i rozpowszechnieniem podręczników szkolnych. Samo Towarzystwo istniało w latach 1775–1792.

Wyliczanie i omawianie najważniejszych postanowień (czasami szczegółowych przepisów) KEN nie wydaje się w tym miejscu konieczne, tym bardziej że można się z nimi zapoznać, studiując książkę. Ale warto zaznaczyć, że w *Ustawach*... KEN zawarte zostały cele dalekosiężne i dalekowzroczone, ważne dla przyszłych pokoleń, które później wielokrotnie były cytowane i przypomniane, także w czasach najtrudniejszych. Przytoczmy tu jeden cytat: *Cokolwiek stanowi szczęśliwość szczególną człowieka: zdrowie, cnota i obyczaje, rozsądek pewny, dobry rząd domowy, miłość, przyjaźń i szacunek u drugich, cokolwiek składa szczęśliwość publiczną, prawodawstwo mądre, obrona krajowa, cnoty obywatelskie, niepodległość w zdaniu, szlachetność myśli i postępki, szanowanie jako najświętsze własności cudzej – to wszystko jest rzeczą edukacji i starań nauczyciela* (s. 33).

Warto też przytoczyć niektóre wybrane postanowienia – ważne wówczas i współcześnie – które zapowiadała i realizowała Komisja. W pierwszej kolejności KEN zdecydowała, że językiem wykładowym w szkołach będzie język polski. Owszem, łacina pozostawała, ale jako jeden z przedmiotów szkolnych, nauczany na równi z innymi, co w tamtym czasie było zmianą rewolucyjną. Uwolnione zostały w ten sposób liczne godziny, które można było zastąpić innymi przedmiotami. Istotną zmianą było też wprowadzenie – obok religii – nauczania świeckiej nauki moralnej. Ponadto nowy program obejmował naukę języków obcych, literatury polskiej i obcej oraz matematyki z wyraźnym podziałem na geometrię, algebrę itd. Historię, geografię i historię materialną włączono pod szeroko rozumiane nauki przyrodnicze – obok biologii, botaniki, zoologii, wiedzy o rolnictwie, ogrodnictwa, fizyki, chemii, mechaniki, logiki, nauki o zdrowiu oraz nauki o rzemiośle. W porównaniu do poprzedniego, w zasadzie jezuickiego systemu nauczania były to zapisy rewolucyjne, przy czym wiele tych założeń programowych przetrwało do naszych czasów – oczywiście przy uwzględnieniu zachodzących zmian i osiągnięć naukowych.

Oddzielono także nauczanie w szkołach średnich od przedmiotów wykładanych na uniwersytetach, przez co ostatecznie wprowadzony został rozdział między szkołą średnią i wyższą. Oba rodzaje szkolnictwa w Polsce zyskały nowoczesną strukturę organizacyjną, wyprzedzając pod tym względem uniwersytety zachodnioeuropejskie. Niewątpliwie był to bardzo duży sukces KEN.

Realizacja tych tak ważnych założeń i rozważań nie była łatwa ani prosta. Przed reformatorami piętrzyły się liczne trudności, którym często towarzyszył niechętny stosunek wobec wprowadzanych reform. Nauczyciele też nie zawsze chętnie przyjmowali wprowadzane zmiany, zmniejszyła się również ich liczba w związku z odchodzeniem nauczycieli postjezuickich. Tymczasem nauka nowych przedmiotów wymagała dobrze przygotowanych nauczycieli. W związku z tym trzeba było wprowadzić nowe zasady ich kształcenia.

Nowe programy i przedmioty nauczania przewidziane dla szkół średnich wymagały nauczycieli wykształconych zarówno w przedmiotach matematyczno-fizycznych, jak i humanistyczno-społecznych. W związku z tym w całej Europie (także w Polsce) powoływano nowe katedry na uniwersytetach i kursy nauk dla nauczycieli, aby sprostać tym wymaganiom.

Jednak KEN w swych działaniach wciąż napotykała na wiele trudności – obiektywnych i subiektywnych. Nie zawsze i nie wszędzie były przestrzegane zasady kodeksu szkolnego. Nikt jednak nie może zakwestionować niezwykle bogatego i nowoczesnego dorobku szkolnego, który na stałe wrósł w dzieje polskiej oświaty. O jego wartości może świadczyć także fakt, że w czasie okupacji Warszawy przez Prusaków (1795–1806) władze zaborcze zainteresowały się nowoczesnymi rozwiązaniami w kwestii oświaty firmowanymi przez KEN, zleciły przetłumaczenie wszystkich *Ustaw...* na język niemiecki i przesłały je do Berlina wraz z obszernym raportem o polskich szkołach.

Również zaborca rosyjski dogłębnie interesował się nowym polskim systemem edukacji. Gdy na początku XIX w. car Mikołaj I wprowadzał nowy system organizacji szkolnictwa na terytorium swego ogromnego imperium, uwzględnił w nim reformy KEN, oczywiście z uwzględnieniem warunków rosyjskich. W pewnym stopniu pomysły polskich reformatorów z Komisji Edukacji Narodowej uwzględniono również w czasie wprowadzania reformy oświatowej w drugiej połowie XIX w., przeprowadzonej pod rosyjskim nadzorem przez margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, ale były to tylko skrawki tego, co zaproponowano w 1773 roku.

Wartość naukowa i poznawcza publikacji opracowanej przez Kalinę Bartnicką polega na tym, że uwzględnia ona nie tylko problematykę pedagogiczną, co oczywiście jest ważne, ale również na tym, że osadzona została w realiach historycznych epoki oświecenia. Książka jest przydatna dla nauczycieli, studentów pedagogiki, historii, a nawet politologii. Studenci piszący prace magisterskie z dziejów oświaty w Polsce w drugiej połowie XVIII w. mają gotowe materiały źródłowe do badań bez konieczności poszukiwania ich w archiwach.

Podsumowując można stwierdzić, że KEN, której współtwórcami i organizatorami było wielu wybitnych przedstawicieli polskiego oświecenia, stworzyła podwaliny pod nowoczesny na owe czasy system szkolny, i to w stosunkowo krótkim czasie. Pomimo że Polska chyliła się ku upadkowi, sprawna administracja szkolna działała do końca, realizując nowoczesne programy nauczania. Niesłychanie ważne było również to, że reformatorzy wytyczyli cele wychowania

na przyszłość. Ponadto wprowadzili metody kształcenia oparte na doświadczeniu i racjonalnym ujmowaniu zjawisk zachodzących wokół człowieka.

Do dziś dorobek KEN zachował nieprzemijającą wartość intelektualną jako lektura pedagogiczna i jako przesłanie polskiej myśli pedagogicznej końca XVIII w. na przyszłość. Rozwiązania w zakresie organizacji i funkcjonowaniu szkolnictwa przyjęte przez Komisję są dziś nie tylko literaturą historyczną, ale też inspiracją do dyskusji nad współczesnością.

LUDWIK MALINOWSKI
Akademia Pedagogiki Specjalnej
w Warszawie